

Kościół, „Solidarność” i Amerykanie. Kontakty duchowieństwa z ambasadą USA w Warszawie między sierpniem 1980 a grudniem 1981 r.

The Church, “Solidarity” and the Americans.
Clergy contacts with the U.S. embassy in Warsaw
between August 1980 and December 1981

STRESZCZENIE

W okresie „karnawału Solidarności” ambasada USA w Warszawie starała się zdobyć jak najwięcej informacji o tym, co się tak naprawdę dzieje w Polsce. Wobec początkowego braku rozwiniętych kontaktów w środowisku działaczy NSZZ, amerykańscy dyplomaci usiłowali kontaktować się z intelektualistami, ludźmi kultury, studentami, a także członkami PZPR. Do najważniejszych środowisk, z którymi nawiązywano relacje, zaliczało się duchowieństwo katolickie, głównie to hierarchicznie (ale nie tylko) oraz środowisko katolików świeckich (przede wszystkim KIK). W okresie 16 miesięcy legalnego funkcjonowania „Solidarności” Amerykanie wielokrotnie spotykali się z księżmi, próbując ich namówić na dłuższe rozmowy i szczerze charakteryzowanie polskiej rzeczywistości. Ci często chętnie udzielali odpowiedzi, widząc w dyplomatach zachodnich nie tylko wdzięcznych słuchaczy, lecz także instrument realizowania własnych interesów politycznych. W artykule autor, na podstawie wybranych przykładów, w skrótowy sposób omawia te niejednoznaczne kontakty, których tłem i najważniejszym kontekstem pozostawała „Solidarność”.

Słowa kluczowe: „karnawał” „Solidarności”, Ambasada USA w Polsce, Kościół katolicki w Polsce

SUMMARY

During the „Solidarity carnival” period, the U.S. embassy in Warsaw tried to get as much information as possible about what was really going on in Poland. In view of the initial lack of developed contacts among NSZZ activists, American diplomats attempted to contact intellectuals, people of culture, students, as well as PZPR members. Among the most important circles with which relationships were established were the Catholic clergy, mainly the hierarchical one (but not exclusively), and the lay Catholic community (primarily the KIK). During the 16 months of Solidarity’s legal existence, the Americans repeatedly met with the priests, trying to persuade them to talk at length and to characterize Polish reality frankly. These were often eager to provide answers, seeing Western diplomats not only as grateful listeners, but also as an instrument for pursuing their own political interests. In the article, the author, based on selected examples, briefly discusses these ambiguous contacts, the background and most important context of which remained „Solidarity”.

Keywords: „carnival” of „Solidarity”, US Embassy in Poland, Catholic Church in Poland

WPROWADZENIE

W niezwyklej okresie „karnawału Solidarności” ambasada USA w Warszawie szczególnie usilnie starała się zdobyć jak najwięcej informacji o tym, co się tak naprawdę dzieje w Polsce. Wobec początkowego braku rozwiniętych kontaktów w środowisku działaczy NSZZ, amerykańscy dyplomaci usiłowali kontaktować się z intelektualistami, ludźmi kultury, studentami, a także członkami PZPR. Do najważniejszych środowisk, z którymi nawiązywano relacje, zaliczało się duchowieństwo katolickie, głównie to hierarchicznie (ale nie tylko) oraz środowisko katolików świeckich (przede wszystkim KIK). W okresie 16 miesięcy legalnego funkcjonowania „Solidarności” Amerykanie wielokrotnie spotykali się z księżmi, próbując ich namówić na dłuższe rozmowy i szczere charakteryzowanie polskiej rzeczywistości. Ci często chętnie udzielali odpowiedzi, widząc w dyplomatach zachodnich nie tylko wdzięcznych słuchaczy, lecz także instrument realizowania własnych interesów politycznych.

W artykule autor, na podstawie wybranych przykładów (pochodzących z wewnętrznych dokumentów ambasady USA przechwyconych przez kontrwywiad PRL, a do niedawna przetrzymywanych w tzw. zbiorze zastrzeżonym IPN¹), postara się omówić (w formie przyczynkarskiej) te niejednoznaczne kontakty, których tłem i najważniejszym kontekstem pozostawała „Solidarność”.

DUCHOWIEŃSTWO HIERARCHICZNE

Amerykańskim dyplomatom najłatwiej było skontaktować się z duchowieństwem hierarchicznym: z niektórymi biskupami utrzymywano wieloletnie relacje, które teraz, w kontekście narodzin „Solidarności”, można było wykorzystać.

Dyplomaci dość szybko zareagowali na sytuację na Wybrzeżu: już w połowie sierpnia 1980 r. zaczęli uruchamiać swoje kontakty w Episkopacie. 19 sierpnia Harry Jones, od niedawna amerykański konsul w Poznaniu,

¹ Więcej na ten temat zob. w: P. Pleskot, *Wprowadzenie*, [w:] „Karnawał” po amerykańsku. *Placówki dyplomatyczne USA w PRL wobec polskich wydarzeń od sierpnia 1980 do grudnia 1981 r.*, (oprac.) P. Pleskot, Warszawa 2020, s. 23-68; zob. też: *Post po „karnawale”*. *Amerykańskie placówki dyplomatyczne w PRL wobec pierwszych tygodni stanu wojennego*, (oprac.) P. Pleskot, Warszawa 2021; *Księża i dyplomaci. Spotkania pracowników amerykańskich placówek dyplomatycznych w PRL z przedstawicielami Kościoła w świetle dokumentów (1974–1988)*, (oprac.) P. Pleskot, Warszawa 2021.

udał się do tutejszej rezydencji biskupiej na spotkanie z abp. Jerzym Strobrą, metropolitą poznańskim i wiceprzewodniczącym Rady Konferencji Biskupów Europy². Jones chciał się dowiedzieć, co hierarcha myśli o sytuacji na Wybrzeżu. Stroba obrał raczej pesymistyczną postawę. Strajki uznał za niebezpieczne, a część postulatów za nierealistyczne i nie do przyjęcia dla władz. Trafnie przewidział jednak, że „jeśli strajki szybko rozprzestrzenia się po całym kraju – zanim jeszcze dojdzie do konfrontacji między robotnikami a milicją lub wojskiem – wówczas można będzie osiągnąć dużo”³.

Dalej tłumaczył, że Trójmiasto jest naturalną wylegarnią strajków z racji dużego skupiska robotników z jednej gałęzi przemysłu (stoczniovców). Przypuszczał, że strajkowa fala najpóźniej dotrze na stosunkowo bogaty Śląsk. Arcybiskup nie chciał za to wprost odpowiedzieć na pytanie Jonesa, czy Episkopat popierał jedno z żądań strajkujących, domagających się większego dostępu Kościoła do mediów. Duchowny dyplomatycznie stwierdził tylko, że w przyszłości może to nastąpić⁴.

Kilka dni później – 25 sierpnia – ambasadorowi Williamowi E. Schaufelowi⁵ udało się spotkać z samym prymasem Stefanem Wyszyńskim⁶. Pretekstem spotkania było pożegnanie odchodzącego z warszawskiej placówki dyplomaty. W czasie półgodzinnej rozmowy poruszono rzecz jasna także wątek strajków na Wybrzeżu. W notatce z rozmowy Schaufele zwrócił uwagę na zmęczenie prymasa, nieskorego do rozwodzenia się nad sytuacją w Polsce. Wyszyński deklarował jednak optymizm i liczył na pokojowe rozwiązanie kryzysu⁷. Ile w tym było dyplomatycznego *small talk*, a ile rzeczywistego przekonania?

Na pewno zgodnie z prawdą prymas zapewniał, że Kościół będzie starał się pełnić rolę „czynnika uspokajającego”. Zauważył również, że ciężki

² G. Polak, *Kto jest kim w Kościele*, Warszawa 1999, s. 347-348.

³ AIPN, 3057/99, Notatka z rozmowy między abp. Jerzym Strobrą a konsulem USA w Poznaniu Harrym Jonesem, 19 VIII 1980 r., k. 241-242; zob. „Karnawał” po amerykańsku..., *op. cit.*, s. 91-92.

⁴ AIPN, 3057/99, Notatka z rozmowy między abp. Jerzym Strobrą a konsulem USA w Poznaniu Harrym Jonesem, 19 VIII 1980 r., k. 241-242.

⁵ *William E. Schaufele. Obituary*, „Foreign Service Journal” 2008, nr 5, s. 76.

⁶ Zob. wydany ostatnio popularnonaukowy szkic biograficzny: R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *Prymas Stefan Wyszyński. Biografia*, Warszawa 2020.

⁷ AIPN, 3057/20, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat spotkania ambasadora z kard. Stefanem Wyszyńskim, 25 VIII 1980 r., k. 227; zob. „Karnawał” po amerykańsku..., *op. cit.*, s. 99-100.

kryzys gospodarczy w kraju ma tę pozytywną stronę, że pozwala Kościołowi na „oddech”. Ambasador zrozumiał to w ten sposób, że w dobie kryzysu państwo nie może sobie pozwolić na konfrontację z Episkopatem⁸.

Warto dodać, że tego samego dnia kardynał rozmawiał również z Edwardem Gierkiem, a 26 sierpnia wygłosił na Jasnej Górze kazanie, w którym wzywał do spokoju, co nie spodobało się części strajkujących⁹. Czy jakąś rolę odegrało tu owo zmęczenie, na które zwracał uwagę Schaufele?

W kolejnych tygodniach i miesiącach Amerykanie dość regularnie „wypytywali” hierarchów Kościoła o ich poglądy na temat sytuacji w Polsce. Jednym z najczęstszych rozmówców ambasady USA w Warszawie był bp Bronisław Dąbrowski, który jako sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski niejako z urzędu „obsługiwał” m.in. zachodnich dyplomatów¹⁰. Ambasada wysoko ceniła to źródło informacji, postrzegając Dąbrowskiego jako jednego z najbliższych doradców prymasa, zajmującego „kluczową pozycję w biurokracji polskiego Kościoła” i cechującego się „miarodajnymi” poglądami¹¹.

Pierwsze dłuższe spotkanie nowego ambasadora – Francisa J. Meehana¹² – z bp. Dąbrowskim odbyło się jednak dopiero w początkach marca 1981 r. Podczas rozmowy hierarcha zastrzegł, że Kościół nie pragnął odgrywać roli politycznej, ale jego obowiązkiem było występowanie w obronie robotników, rolników, studentów czy intelektualistów. Przyznał, że takie nastawienie siłą rzeczy upolityczniało działania Kościoła. Stwierdził – ciekawe, na ile szczerze – że niedawna nominacja gen. Wojciecha Jaruzelskiego na urząd premiera zdawała się wzmacniać linię polityczną I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, opowiadającego się za politycznym, a nie siłowym

⁸ AIPN, 3057/20, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat spotkania ambasadora z kard. Stefanem Wyszyńskim, 25 VIII 1980 r., k. 227.

⁹ R. Gryz, *Mediator czy sojusznik? Prymas Wyszyński i narodziny „Solidarności”*, „Almanach Historyczny” 2004, nr 6, s. 379-411.

¹⁰ Por. P. Raina, B. Dąbrowski, *Ks. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu. Rozmowy z władzami PRL*, t. 1-2, Warszawa 1995.

¹¹ AIPN, 3057/131, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat spotkania ambasadora z bp. Bronisławem Dąbrowskim, 9 III 1981 r., k. 59-63; zob. „Karnawał” po amerykańsku..., *op. cit.*, s. 328-330.

¹² Zob. F.J. Meehan, *Reflections on the Polish Crisis*, „Cold War International History Project Bulletin” 1998, nr 11, s. 43-46.

rozwiązaniem polskiego kryzysu. Bagatelizował przy tym znaczenie spotkania przywódców PRL i ZSRR w Moskwie z 4 marca¹³.

W reakcji na szczegółowe kwestie poruszane przez ambasadora Dąbrowski m.in. zadeklarował poparcie Kościoła dla dążeń rolników do utworzenia własnej, niezależnej organizacji. Dość chłodno oceniał postawę środowiska Komitetu Obrony Robotników. Przekonywał, że zachodnie środki masowego przekazu wyolbrzymiają jego znaczenie. Zauważał, że środowisko to dążyło do utrzymania niepokoju w kraju, co nie szło po myśli większości społeczeństwa. KOR-owcy pragnęliby także osłabienia pozycji Lecha Wałęsy i uznawali, że przywódca „Solidarności” zbyt ulega wpływowi Kościoła. Dąbrowski przekonywał, że to nieprawda. Na koniec, odnosząc się do trudności ekonomicznych, tłumaczył, że Polacy mogą zaakceptować politykę „zaciskania pasa”, o ile jej wprowadzenie zostanie poprzedzone szerokimi konsultacjami społecznymi¹⁴.

Oceniając spotkanie z biskupem, ambasador Meehan stwierdził: „bp Dąbrowski zrobił na mnie wrażenie człowieka nieustępliwego i o dobrym rozeznanii politycznym; którego poglądów warto wysłuchać. [...] Mówi pewnie i autorytatywnie. Mogę łatwo sobie wyobrazić, że kardynał [Wyszyński – P.P.] potrafi znaleźć oparcie w człowieku o takich możliwościach”¹⁵. Dyplomata nie pokusił się jednak o ocenę wiarygodności czy trafności słów swego rozmówcy.

Częstym, „urzędowym” rozmówcą zachodnich dyplomatów był ks. Alojzy Orszulik, wieloletni kierownik Biura Prasowego Sekretariatu Episkopatu Polski¹⁶. 8 kwietnia 1981 r. spotkał się z Jackiem Seymourem, pracownikiem ambasady USA w Bonn, akurat przebywającym w Polsce. Wcześniej, w latach siedemdziesiątych, Seymour był zresztą zatrudniony w warszawskiej placówce w charakterze II sekretarza ds. politycznych, a w waszyngtońskim Departamencie Stanu był specjalistą od spraw polskich¹⁷.

¹³ AIPN, 3057/131, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat spotkania ambasadora z bp. Bronisławem Dąbrowskim, 9 III 1981 r., k. 59-63.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ G. Polak, *Kto jest kim w Kościele...*, op. cit., s. 268-269; K.R. Prokop, *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczypospolitej*, Kraków 1998, s. 107-108.

¹⁷ W MSW traktowano go – przynajmniej od 1979 r. – jako kontakt informacyjny „na płaszczyźnie oficjalnej”, zob. AIPN, 003195/329.

Głównym tematem rozmowy – toczonej w kontekście kolejnych wielkich manewrów wojsk Układu Warszawskiego „Sojuz 81” – była możliwość zbrojnej interwencji ZSRR w Polsce. Ks. Orszulik miał „z emfazą” przekonywać, że do ataku nie dojdzie, a naciski Kremla są jedynie blefem. Breżniew miał uznawać koszty interwencji za zbyt wysokie i wciąż liczył na to, że polscy towarzysze sami poradzą sobie z kryzysem. Orszulik dowodził, że to przekonanie podzielała zdecydowana większość hierarchów, jednak publicznie nie zamierzano tego manifestować. Jednocześnie zapewniał, że Kościół popiera dążenia rolników do zalegalizowania własnego związku zawodowego. Przyznawał też, że w ostatnim czasie władze obrały bardziej ustępliwą postawę wobec Kościoła¹⁸.

Seymour w komentarzu do rozmowy dał wyraz zdziwieniu tak zdecydowaną opinią Orszulika odnośnie do sowieckiej inwazji. „Uderza zwłaszcza argument, że otwarta interwencja sowiecka jedynie komplikowałaby problemy, przed jakimi stoją władze” – podkreślał Seymour, stawiając tezę, że podobnie myślała większość społeczeństwa polskiego¹⁹. Przekonanie to amerykańska ambasada będzie prezentować aż do 13 grudnia 1981 r. Powstaje pytanie, dlaczego Orszulik postanowił zmanifestować tak jednoznaczną postawę. Nie był to na pewno jego pomysł, tylko wytyczna Episkopatu. Przebijały się tu zapewne koncyliacyjne wysiłki Kościoła, dążącego do deeskalacji międzynarodowego napięcia wokół manewrów – trzeba przecież pamiętać, że kilka miesięcy wcześniej, w grudniu 1980 r., dyplomacja USA bardzo gwałtownie protestowała przeciw podobnym posunięciom wojsk Układu Warszawskiego²⁰. Być może Episkopat pragnął uniknąć powtórzenia się takiego scenariusza.

Tymczasem pod koniec października 1981 r. doszło do jednego z ostatnich spotkań amerykańskich dyplomatów z hierarchami Kościoła: ambasador Meehan rozmawiał z wspomnianym już bp. Bronisławem Dąbrowskim. Trudno jednak doszukać się rzeczywistych intencji biskupa pod warstwą ostrożnych i dyplomatycznych wypowiedzi. Hierarcha wyrażał

¹⁸ AIPN, 3057/24, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat poglądów Kościoła na sytuację w Polsce, 10 IV 1981 r., k. 170-172; zob. „Karnawał” *po amerykańsku...*, *op. cit.*, s. 383-384.

¹⁹ AIPN, 3057/24, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat poglądów Kościoła na sytuację w Polsce, 10 IV 1981 r., k. 170-172.

²⁰ Więcej na ten temat zob. P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013, s. 19-59.

nadzieję, że świeżo mianowany I sekretarz KC PZPR, Wojciech Jaruzelski, będzie kontynuował linię porozumienia z narodem i Kościołem, dążąc do stworzenia rządu jedności narodowej. Wygłosił formułkę, że „należy wypracować system, w którym przywódcy będą wyselekcjonowani przez społeczeństwo, ale nie nominowani”. Meehan stwierdził, że to bardzo trudna propozycja, ale Dąbrowski odparł, że istnieje możliwość jej przyjęcia. Oceniał też bieżącą falę strajków jako ściśle lokalne protesty, mające wyłącznie ekonomiczny charakter. W komentarzu ambasada podzielała (urzędowy) optymizm hierarchy: „Jaruzelski faktycznie chce poszerzyć swoją bazę poparcia” – prognozowano nietrafnie²¹. Otwartym pozostaje kwestia, czy bp. Dąbrowski rzeczywiście wyznawał ten pogląd.

„SZEREGOWI” DUCHOWNI

Pragnąc dywersyfikować i weryfikować źródła informacji, amerykańscy dyplomaci usiłowali kontaktować się nie tylko z kościelną „elitą”. W przeciwieństwie do hierarchów Amerykanom trudno było jednak dotrzeć do „szeregowych” duchownych, w tym tych, którzy zaangażowali się w działalność NSZZ. Niemniej podejmowano takie próby i osiągnano na tym polu pewne sukcesy.

Już 20 sierpnia 1980 r. wspomniany konsul w Poznaniu, Harry Jones, po raz pierwszy spotkał się z o. Honoriuszem Kowalczykiem: dominikaninem, duszpasterzem akademickim, zaangażowanym w działania niezależne po 1976 r. (i utrzymującym kontakty z poprzednikami Jonesa), zmarłym w niejasnych okolicznościach w maju 1983 r.²² Wówczas, w sierpniu 1980 r., podczas rozmowy toczonej w jednej z salek przy kościele pw. Matki Bożej Różańcowej, Amerykanin chciał rozpoznać nastroje poznańskich studentów, tłumnie uczęszczających na msze celebrowane przez o. Honoriusza. Zadanie utrudniały trwające wakacje, dlatego dominikanin nie miał wiele do powiedzenia. Za to z większym pesymizmem niż jego przełożony, abp Straba, wyповідаł się o sytuacji w kraju. Bał się, że może dojść do „masakry” w razie fiaska negocjacji na Wybrzeżu. Jones zwracał uwagę na informacje o brataniu się wojska z robotnikami z Gdańska i pytał, czy żołnierze byłiby w stanie

²¹ AIPN, 3057/131, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat poglądów Kościoła na sytuację w kraju, 27 X 1981 r., k. 49-50; zob. „Karnawał” *po amerykańsku...*, *op. cit.*, s. 631-632.

²² Zob. m.in. K. Brzechczyn, *Dziwna śmierć ojca Honoriusza*, „Rzeczpospolita”, 18 II 2008; *Jak żyć prawdą. O. Honoriusz Kowalczyk OP 1935–1983*, red. K. Jakubowski, Przasnysz–Mława 2006.

wystąpić przeciw strajkującym. O. Honoriusz odparł, że ostatecznie armia wypełniaby rozkazy. Nie był też pewien, czy Kościół będzie w stanie wyrzucić na tyle duży wpływ na obie strony konfliktu, by nie dopuścić do najgorszego²³.

Duchowny wyraził również pogląd, że postulaty ekonomiczne i społeczne protestujących miały tak naprawdę drugorzędne znaczenie. Najważniejsze były żądania polityczne. W istocie więc robotnicy domagali się zmiany rządu²⁴. Nie trzeba dodawać, że przepowiednia dominikanina szybko się sprawdziła. Przekonywał przy tym, że społeczeństwo zdawało sobie sprawę, że winnym kryzysu nie był ten czy inny lider, tylko system²⁵. Szkoda, że Jones nie pokusił się o skomentowanie tych ciekawych słów, podważających w istocie sens „realnego socjalizmu”. Dyplomaci amerykańscy utrzymywali wieloletni kontakt z innym duszpasterzem akademickim, tym razem z Lublina: ks. Tadeuszem Zasępą. Relacje zacieśniał fakt, że Zasępa pełnił funkcję kierownika Referatu Współpracy z Zagranicą KUL²⁶. Mimo to na pewno nie można go zaliczyć do grupy hierarchów.

W końcu listopada 1980 r. z Zasępą spotkał się w rektoracie KUL-u Arthur Skop, I sekretarz wydziału kulturalno-prasowego ambasady USA. Dyplomata poruszył kilka wątków, pragnąc poznać opinie duchownego. Wpierw zapytał o przebieg demonstracji z 11 listopada na terenie Lublina, w której Zasępa wziął udział. Kapłan ocenił ją jako spokojną, ale skrytykował zbyt jego zdaniem radykalne, antysowieckie przemówienia dwóch studentów KUL-u. Zapytany z kolei o nominację Jerzego Ozdowskiego – pracownika naukowego KUL-u – na stanowisko wicepremiera, Zasępa wyraził swą nieufność i podkreślił, że tak naprawdę władze zmusiły uczelnię do zatrudnienia Ozdowskiego. Jak przekonywał, katolicy nie mieli „absolutnie żadnego szacunku” do nowego wicepremiera, podobnie jak do środowiska PAX. „Gdybym nie był księdzem, powiedziałbym panu, co naprawdę o nich myślę” – stwierdził dobitnie Zasępa²⁷.

²³ AIPN, 3057/73, Notatka z rozmowy między o. Honoriuszem Kowalczykiem a konsulem USA w Poznaniu Harrym Jonesem, 20 VIII 1980 r., k. 182-184; zob. „Karnawał” po amerykańsku..., *op. cit.*, s. 93-94.

²⁴ AIPN, 3057/73, Notatka z rozmowy między o. Honoriuszem Kowalczykiem a konsulem USA w Poznaniu Harrym Jonesem, 20 VIII 1980 r., k. 182-184

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ G. Polak, *Kto jest kim w Kościele...*, *op. cit.*, s. 424.

²⁷ AIPN, 3057/94, Notatka z rozmowy między ks. Tadeuszem Zasępą z KUL a pracownikiem ambasady USA w Warszawie Arturem Skopem, 26 XI 1980 r., k. 107-109; zob. „Karnawał” po amerykańsku..., *op. cit.*, s. 211-213.

Skop zadał też ogólniejsze pytanie o działania „Solidarności” na uczelniach lubelskich. Rozmówca przekonywał, że niezależne środowiska były bardzo silne – i to zarówno na KUL-u, jak i na stworzonym przez komunistyczne władze UMCS-ie. Kiedy rozmowa zeszyła na temat wojska, Zasepa – w przeciwieństwie do o. Honoriusza – stwierdził, że armia na pewno nie walczyłaby przeciwko rodakom. Jak widać, poszczególni księża znacznie różnili się w ocenach i poglądach. Na koniec poruszono sprawę zaproszenia dla Czesława Miłosza, który miał odebrać doktorat *honoris causa* przyznany mu przez KUL. Zasepa podkreślił, że zanim Miłosz otrzymał Literacką Nagrodę Nobla, władze PRL-u sprzeciwiały się pomysłom przyznania mu doktoratu. Na koniec ksiądz oprowadził Amerykanina po wystawie poświęconej Miłoszowi, rozmieszczonej w bibliotece KUL-u²⁸.

W okresie „karnawału” do grupy hierarchów nie zaliczał się jeszcze ks. Józef Życiński, późniejszy biskup tarnowski i arcybiskup lubelski. W styczniu 1981 r. – kiedy to spotkał się z Johnem F. Kordkiem, radcą w wydziale kulturalno-prasowym ambasady USA, na terenie placówki w Warszawie – pełnił funkcję prefekta studiów w Wyższym Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie i właśnie utworzył Katedrę Logiki i Metodologii na Papieskim Wydziale Teologicznym (późniejszej Papieskiej Akademii Teologicznej) w Krakowie²⁹. Na pewno nie był więc „zwykłym” kapłanem.

Życiński przyszedł do ambasady, by prosić o materiały do nauki jęz. angielskiego dla studentów oraz by odebrać wydawany przez placówkę miesięcznik „Ameryka”. Przy okazji podzielili się informacjami na temat sytuacji w kraju. Poinformował, że kilka dni wcześniej powstała nowa, nieformalna komisja kościelno-państwowa, która miała się zająć m.in. zwiększeniem swobód dla KUL-u (w tym zniesieniem limitu studentów na niektórych wydziałach), kwestią przekształcenia Papieskiego Wydziału Teologicznego w Papieską Akademię Teologiczną czy sprawą umożliwienia Kościołowi nauczania religii dla studentów poza terenami przykościelnymi (np. w prywatnych mieszkaniach, budynkach). Episkopat reprezentował ks. Józef Tischner, a rząd – Aleksander Merker, wicedyrektor Urzędu do Spraw Wyznań. Życiński przypuszczał, że najwięcej problemów nastarczy kwestia nauczania religii, jednak uznawał ją za najważniejszą. Nowe punkty ewangelizacyjne mogły

²⁸ AIPN, 3057/94, Notatka z rozmowy między ks. Tadeuszem Zasepą z KUL a pracownikiem ambasady USA w Warszawie Arthurem Skopem, 26 XI 1980 r., k. 107-109.

²⁹ Zob. min. K.R. Prokop, *Biskupi Kościoła katolickiego...*, op. cit., s. 171-172.

stać się zaczątkami nowych parafii w miejscach, gdzie państwo czyniło przeszkody we wznoszeniu nowych kościołów. Życiński liczył, że władze pójdą tutaj na ustępstwa, skoro „społeczeństwo trzyma ręce wokół gardła partii”³⁰.

Oprócz tego rozmówca charakteryzował sam Papięski Wydział Teologiczny, pokrótce omawiając jego historię, stalinowskie represje itp. Podkreślił, że władze nie ingerowały w działalność placówki, być może dlatego, że szczególne zainteresowanie okazywał jej Jan Paweł II. Liczył, że już wkrótce wydział zostanie oficjalnie uznany przez władze jako instytucja naukowa³¹. Tak też się stało.

Odmienny, znacznie bardziej „szeregowy” profil miał kolejny, tym razem anonimowy rozmówca amerykańskiej ambasady: „dobrze zazwyczaj poinformowany” kleryk z Warszawy. Nie wiadomo, dlaczego jego nazwiska nie wymieniono w poufnym raporcie z rozmowy przeznaczonym dla Departamentu Stanu w Waszyngtonie, a datowanym na 22 czerwca 1981 r. Kleryk ten informował o kulisach wyboru nowego prymasa Polski po niedawnej śmierci kard. Wyszyńskiego. Twierdził, że decyzja miała zapaść w ciągu kilku dni, jednak oficjalny komunikat będzie sformułowany dopiero na początku lipca, po upływie miesięcznego okresu żałoby. Informator przekonywał ponadto, że biskupstwo warszawskie i gnieźnieńskie pozostaną połączone, choć do ambasady napływały sygnały o ich możliwym rozdzieleniu³².

Ambasadę najbardziej jednak interesowały nazwiska kandydatów. Kleryk nie miał pewnych danych, twierdził tylko, że prymasem na pewno nie zostanie bp. Bronisław Dąbrowski, ponieważ „papież ma z nim kłopoty”. Informator nie wyjaśnił, o co chodziło – a przynajmniej nie wspomina o tym notatka z rozmowy³³. Jedno jest pewne: dyplomatów interesowały nie tylko poglądy ludzi Kościoła na temat różnych aspektów polskiej rzeczywistości, ale również życie wewnętrzne samego Kościoła.

³⁰ AIPN, 3057/131, Notatka z rozmowy między ks. Józefem Życińskim a pracownikiem ambasady USA w Warszawie Johnem F. Kordkiem, 16 I 1981 r., k. 238-241; zob. „Karnawał” po amerykańsku..., *op. cit.*, s. 277-279.

³¹ AIPN, 3057/131, Notatka z rozmowy między ks. Józefem Życińskim a pracownikiem ambasady USA w Warszawie Johnem F. Kordkiem, 16 I 1981 r., k. 238-241.

³² AIPN, 3057/20, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat wyboru nowego prymasa Polski, 22 VI 1981 r., k. 213-216; zob. „Karnawał” po amerykańsku..., *op. cit.*, s. 460-462.

³³ AIPN, 3057/20, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat wyboru nowego prymasa Polski, 22 VI 1981 r., k. 213-216.

Na podstawie spotkań i rozmów amerykańskie placówki dyplomatyczne w PRL usiłowały wyrobić sobie pogląd na postawę Kościoła katolickiego wobec bezprecedensowej sytuacji, jaką był „karnawał” „Solidarność”. W przededniu wprowadzenia stanu wojennego Herbert E. Wilgis, zastępujący ambasadora Meehana (który akurat udał się ze służbową wizytą do Waszyngtonu), stwierdzał: „Kościół uważa, że zarówno reżim, jak i »Solidarność« ponoszą odpowiedzialność za obecny impas. Jaruzelski został zmuszony do ustąpienia w sprawie ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach [dla rządu – P.P.], przynajmniej jeśli chodzi o jej termin. Być może Kościół obecnie uważa, że nadszedł czas, by to »Solidarność« uczyniła gest”³⁴.

W oczach amerykańskich dyplomatów polityka Kościoła sprowadzała się do mediacji, umiarkowania, a nawet wykazywała pewien krytycyzm wobec działania „Solidarność” i zrozumienie dla posunięć aparatu partyjno-państwowego. Czy w ten sposób nie projektowano jednak własnej interpretacji polskiej rzeczywistości? Choć Amerykanie starali się możliwie różnicować swoje źródła informacji – również w łonie Kościoła – to jednak wydaje się, że czasem słyszeli to, co chcieli usłyszeć. Jeszcze na kilka dni przed 13 grudnia 1981 r. ambasada przekonywała centralę: „wojna słów, charakterystyczna dla wydarzeń w Polsce w ciągu ostatnich kilku dni, pozostaje tylko wojną słów. Z wyjątkiem aresztowań w Opolu faktyczne działania są minimalne. Obydwie strony grożą i ostrzegają. Pomimo tego napięcia przedstawiciele trzech stron ponownie się spotkali. Wałęsa, atakowany przez niektóre elementy ekstremalne we własnym związku, kontynuuje swój dialog z Kościołem. [Józef – P.P.] Glemp prowadzi umiarkowany kurs. Wzajemne obwinianie się będzie z pewnością charakterystyczne dla tygodni przedświątecznych”³⁵. Nie był to czarny scenariusz.

Wyzwaniem badawczym na przyszłość będzie odpowiedź na dwa kolejne pytania. Po pierwsze, w jakim stopniu opinie i oceny amerykańskich dyplomatów pokrywały się z rzeczywistymi postawami polskiego Kościoła w okresie „karnawału”? Wiele elementów odpowiedzi na to pytanie można znaleźć w istniejącej już literaturze przedmiotu, m.in. w obszernej monografii

³⁴ AIPN, 3057/131, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat działań mediacyjnych prymasa Józefa Glempa, 10 XII 1981 r., k. 39-40; zob. „Karnawał” *po amerykańsku...*, *op. cit.*, s. 704-705.

³⁵ AIPN, 3057/71, Informacja ambasady USA w Warszawie na temat konfliktów między rządem a „Solidarnością”, 7 XII 1981 r., k. 64-67; zob. „Karnawał” *po amerykańsku...*, *op. cit.*, s. 692-694.

Rafała Łatki³⁶. Po drugie, co chcieli osiągnąć kościelni rozmówcy spotykający się z amerykańskimi dyplomatami? Czy prowadzili własną grę, czy też szczerze referowali swoje poglądy, zyskując wdzięcznych słuchaczy? Te zagadnienia oczekują jeszcze na całościowe, wnikliwe przebadanie.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Instytut Pamięci Narodowej

Edycje źródłowe

„Karnawał” po amerykańsku. Placówki dyplomatyczne USA w PRL wobec polskich wydarzeń od sierpnia 1980 do grudnia 1981 r., (oprac.) P. Pleskot, Warszawa 2020.

Księża i dyplomaci. Spotkania pracowników amerykańskich placówek dyplomatycznych w PRL z przedstawicielami Kościoła w świetle dokumentów (1974-1988), (oprac.) P. Pleskot, Warszawa 2021.

Post po „karnawale”. Amerykańskie placówki dyplomatyczne w PRL wobec pierwszych tygodni stanu wojennego, (oprac.) P. Pleskot, Warszawa 2021.

Artykuły, opracowania

Brzezchczyn K., *Dziwna śmierć ojca Honoriusza*, „Rzeczpospolita”, 18 II 2008.

Gryz R., *Mediator czy sojusznik? Prymas Wyszyński i narodziny „Solidarności”*, „Almanach Historyczny” 2004, nr 6.

Jak żyć prawdą. O. Honoriusz Kowalczyk OP 1935–1983, red. K. Jakubowski, Przasnysz–Mława 2006.

Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.

Łatka R., Mackiewicz B., Zamiatała D., *Prymas Stefan Wyszyński. Biografia*, Warszawa 2020.

Meehan F.J., *Reflections on the Polish Crisis*, „Cold War International History Project Bulletin” 1998 nr 11.

Pleskot P., *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980-1989)*, Warszawa 2013.

Polak G., *Kto jest kim w Kościele*, Warszawa 1999.

Prokop K.R., *Biskupi Kościoła katolickiego w III Rzeczypospolitej*, Kraków 1998.

Raina P., Dąbrowski B., *Ks. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu. Rozmowy z władzami PRL*, t. 1-2, Warszawa 1995.

William E. Schaufele. *Obituary*, „Foreign Service Journal” 2008, nr 5.

³⁶ R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970-1989*, Warszawa 2019.